

Przy spotkaniu z dzikim zwierzęciem zachowaj spokój

29 stycznia 2018

W miastach jest coraz więcej dzikich zwierząt: tylko w 2017 r. w Warszawie odłowiono ponad 700 dzików. Jeśli spotkamy takie zwierzę, powinniśmy zachować spokój – mówi PAP ekspert z Lasów Miejskich w Warszawie.



„Na terenie stolicy mamy przede wszystkim bardzo liczną populację dzików: tylko w ubiegłym roku na terenie miasta odłowiono 744 dziki” – poinformował PAP Robert Strąk, kierownik Ośrodka Rehabilitacji Zwierząt przy Lasach Miejskich w Warszawie. Jak dodał, na terenie miasta pojawiają się również inne zwierzęta, takie jak lisy, borsuki, a czasem nawet łosie. Miasto jest też domem dla rozmaitych, dobrze większości z nas znanych, małych ssaków: jeży, wiewiórek czy nietoperzy.

Choć zwierzęta dzikożyjące pojawiają się przede wszystkim na terenach leśnych i innych użytkach zielonych, coraz częściej możemy je spotkać również na terenach zurbanizowanych miasta. „Mieliśmy np. zgłoszenie o lisach w okolicach ul. Marszałkowskiej, czy o dziku, który poruszał się niedaleko

warszawskiej Starówki. Aby go stamtąd przewieźć, musieliśmy podać mu środek farmakologiczny” – wspomina rozmówca PAP.

Im dalej od centrum miasta, tym większe prawdopodobieństwo spotkania np. dzika. Co należy zrobić w takim wypadku? „Najważniejsze to zachować spokój i powoli się wycofać” – stwierdza Strąk. „Wiadomo, że większość mieszkańców miast nie ma odpowiedniego doświadczenia: nigdy z takim zwierzęciem nie miała do czynienia, nie widziała go na żywo. Warto uważać, żeby zwierzęcia nie wystraszyć, nie zrobić nic, co mogłoby je ewentualnie sprowokować do czegoś, co uznamy za atak” – tłumaczy.

Dotyczy to zwłaszcza właścicieli psów, którzy na terenach mało zaludnionych czy na spacerach po miejskich terenach zielonych często pozwalają swoim pupilom biegać luzem. „Jeśli wychodzimy na spacer z psem – ważne jest, by trzymać go na smyczy” – uczyła kierownik Ośrodka Rehabilitacji Zwierząt. – „Często otrzymujemy zgłoszenia o psach zaatakowanych podczas spaceru, w sytuacji gdy oddaliły się od swojego opiekuna. Na ogół okazuje się, że sytuacja wygląda w ten sposób: biegający luzem pies zbliża się do dzika, oszczekuje go, w wyniku czego zwierzę atakuje psa, a pies biegnie z powrotem do właściciela, o ile jeszcze może przybiec. Zdarzają się przypadki gdy psy zostają zabite lub ciężko poranione przez dziki. Często szarża tego dzika odbierana jest właśnie jako szarża na człowieka. Tymczasem zawsze powinniśmy zachowywać się zgodnie ze zdrowym rozsądkiem i podstawowymi zasadami bezpieczeństwa związanymi z przebywaniem na terenach leśnych” – apeluje Strąk.

O dostrzeżeniu dzikiego zwierzęcia powinniśmy informować służby miejskie wyłącznie wtedy, gdy znajduje się ono poza swoim naturalnym środowiskiem bądź wymaga pomocy. W takim przypadku powinniśmy skontaktować się np. ze Strażą Miejską, w której znajdują się tzw. Eko Patrole – czyli jednostki, których zadaniem jest m.in. ratowanie zwierząt.

Zawsze należy jednak zachowywać uwagę. „Do Ośrodka

Rehabilitacji Zwierząt często trafiają młode, całkowicie zdrowe zwierzęta np. sarny, zające, jeże. Ludzie nie są świadomi tego, że matki tych zwierząt nie porzuciły ich, są w pobliżu. Warto więc zawsze rozsądnie podejść do sprawy: jeśli zwierzę potrzebuje pomocy, to ją wzywamy, a jeśli nie – to lepiej je zostawić w środowisku naturalnym” – tłumaczy rozmówca PAP.

Starając się pokojowo współdzielić miasto z dzikimi zwierzętami, powinniśmy pamiętać, że zazwyczaj nie są one agresywne. „Właściwie nie rejestrowaliśmy przypadków ataków ze strony zwierząt” – stwierdza Strąk. – „To ludzie bardzo różnie reagują na takie zwierzęta. Same zwierzęta się już trochę do obecności człowieka przyzwyczały i zachowują inaczej, niż w warunkach leśnych”.

Na terenach miejskich dzikie zwierzęta mają dość łatwy dostęp do pokarmu – dzięki czemu ich populacje rosną. „Mieszkańcy często, świadomie lub nie, dokarmiają te zwierzęta. Na wizjach lokalnych często okazuje się, że w miejscu, w którym pojawiły się np. dziki, wyrzucane są resztki jedzenia czy skoszona trawa. Możliwość łatwego zdobycia pokarmu przyciąga więc zwierzęta, które przyzwyczajają się do obecności człowieka i wychodzą z terenów leśnych na tereny bardziej zurbanizowane” – tłumaczy Strąk.

Innym czynnikiem powodującym pojawianie się dzikich zwierząt na terenach miejskich jest rozrastanie się miast. „Tereny znajdujące się na obrzeżach stolicy były wcześniej naturalnym miejscem występowania zwierzyny dziko żyjącej, obecnie w związku z powiększaniem się terenów miejskich coraz częściej dochodzi do +konfliktów+ na linii człowiek – dzika przyroda” – mówi ekspert.

Ostrzega przy tym, że dziko żyjących zwierząt zdecydowanie nie powinno się dokarmiać na własną rękę. „Na terenie miasta mamy rozstawione paśniki i lizawki – tak, aby te zwierzęta odciągnąć od głównych ciągów komunikacyjnych. Niekontrolowane

dokarmianie powoduje natomiast, że zwierzęta chętniej przychodzą w dane miejsce i przyzwyczajają się, że mogą tam zdobyć pokarm” – mówi Strąk.

Autorstwo: Katarzyna Florencka

Zdjęcie: Maurycy Hawranek

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl